

(Il Tempo - A.Austini) Wyraz twarzy jest coraz bardziej zły i wykazuje szalone pragnienie rozbicia świata. Dla tych, którzy to stracili, wskazane jest obejrzenie jego reakcji w trakcie derbów na faul, który jego rodak, Hoedt, popełnił na Florenzim. Strootman nie może już czekać na swój moment: w poniedziałek przeciwko Bologni może wreszcie trafić na niego, w meczu bez zawieszzonego Nainggolana w środku pola.

Czy od początku czy w trakcie meczu, ocenia Spalletti, który od dawna stara się uruchomić „pralkę”, której Garcia mógł używać zbyt mało. Holender rozgrzewa się i być może był zwiedziony tym, że jest dalej niż może pozwolić mu jego kondycja fizyczna: 12 minut rozegranych 21 lutego z Palermo wydawały się początkiem nowej historii, która natychmiast została zatrzymana. Przez kolejnych 45 dni Strootman cały czas trenował, w coraz szybszym tempie, odzyskał pewność w boiskowych zderzeniach, ale na boisku był widziany ponownie tylko w ostatniej minucie w Udine. Kolano, na szczęście, trzyma się po trzeciej operacji na przestrzeni dwóch lat. Jednak jedną sprawą jest trenowanie, inną odnalezienie tempa gry w prawdziwym meczu: nie jest to już kwestia bólu czy strachu, ale szybkości i refleksu. *„Kevin jest gotowy na 80-85 procent, ale Roma planuje jego stopniowy powrót”*, wyjaśnił selekcjoner Holandii, Blind, który jest bardzo wiarygodnym źródłem, jeśli chodzi o Strootmana.

Spalletti uznaje go za „gotowego do użycia” od wielu tygodni, jednak jak w przypadku Tottiego, musi przedłożyć dobro zespołu nad interesy personalne i do tej pory „konkurenci” Holendra udowodnili, że zasługują bardziej na grę, w dużym stopniu w związku z momentem ligowym, w którym każdy punkt jest na wagę złota. Strootman jest gotowy pomóc w ostatecznej walce, najpierw na dystans i potem bezpośrednio (25 kwietnia na Olimpico), z Napoli, które przynosi koszmarnie wspomnienia z marca 2014. Musi poczuć, że jest ponownie piłkarzem i dopiero wtedy przedłuży umowę przygotowaną od kilku miesięcy przez klub i potwierdzoną publicznie przez Pallottę.

Jeden krok naraz. Na poniedziałkowy mecz Kevin walczy o miejsce z De Rossim, o ile Spalletti, nie zamierza zmienić ustawienia i zaproponować czterech napastników od początku, zostawiając w środku pola jedynie Pjanica i Keitę. To opcja preferowana przez Dzeko, kolejnego, który potrzebuje wrócić w centrum Romy. Pomaga w tym zdobycie dwóch goli w dwóch derbach.

Autor: abruzzo